

Wiadomości

Wtorek, 20 sierpnia 2019

Kolejna dwójka z sześcioraczków wróciła do domu do Tylmanowej

Dzisiaj mijają dokładnie trzy miesiące od narodzin sześcioraczków z Tylmanowej - przyszły one na świat 20 maja. Wczoraj (19.08.) z krakowskiego szpitala uniwersyteckiego została wypisana kolejna dwójka Tymon i Filip. Wrócili oni z rodzicami Klaudią i Szymonem do domu do Tylmanowej.

Jako pierwsze ze szpitala zostały wypisane dwie dziewczynki Kaja i Nela. Od 7 sierpnia przebywają one już w domu ze swoim starszym bratem Oliwierzem. W szpitalu pozostały jeszcze Zosia i Malwina. Ostatnia dziewczynka była niespodzianką dla rodziców - początkowo miały urodzić się pięcioraczki.

- Wypisujemy dzieci nie wszystkie w jednym momencie - bo taka jest natura i taką też mamy koncepcję, żeby powoli w domu przygotować rodziców do tego znacznie większego, wytężonego wysiłku rodzicielskiego, który najpierw pomnożyliśmy razy dwa, teraz razy cztery, a za parę dni będzie pomnożony razy sześć - powiedział na konferencji prasowej prof. Ryszard Lauterbach, kierownik Oddziału Klinicznego Neonatologii Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie.

Dzieci w ciągu trzech miesięcy spędzonych w szpitalu dokonały "olbrzymich postępów", dodał profesor - Przede wszystkim samodzielnie oddychają, zjadają duże porcje jedzenia. Wystarczy im to, aby rosnąć, bez kroplówek i dodatkowych substancji - podkreślił.

Zdjęcia: <https://www.facebook.com/Sze%C5%9Bcioraczki-Poland-Sextuple-s-105653170786076/>, oraz <https://krakow.gosc.pl>